



Referat „Kierunek zmian struktury zawodu geodety”,
IV Ogólnopolski Zlot Parareformatorów Geodezyjnych, sierpień 2010 r.

...I 60 LAT PÓŹNIEJ

W Polsce przed 2010 r. było około 20 tys. czynnych zawodowo geodetów uprawnionych. Narastające problemy gospodarcze związane z budową dróg, mieszkań czy katastru zmusiły państwo do stworzenia aparatu stałej obsługi geodezyjnej.

Nie będę szeroko omawiał połowiczności decyzji rządów Trzeciej Rzeczypospolitej, nieprzynoszących trwałych osiągnięć organizacyjnych i technicznych oraz strat, jakie z nich płynęły.

Geodezja jest gałęzią techniki działającej, może jak żadna inna, pod wybitnym nakazem konieczności rozwiązania problemów społecznych. Dlatego w roku 2008 rząd, wydając manifest zatytułowany „Drogo, bo Tanio”, określający reformy społeczne i strukturę gospodarczą kraju, przesądził pośrednio o nowej roli zawodu geodety. Rola ta jest tym ważniejsza, że reformy w skali państwa, posiłkujące się w części wykonawczej cyfrowym podkładem mapowym, musiały być wykonane w stosunkowo krótkim czasie. Dlatego też w celu realizacji wspomnianych zadań weszła w życie w 2008 r. ustawa o mobilizacji sił geodezyjnych kraju. Jest to pierwszy taki akt od dekretu z 30 marca 1945 r. o mobilizacji sił mierniczych.

1 stycznia 2008 r. utworzony został w MSWiA Departament Zintegrowanego Przyspieszenia z zadaniem likwidacji pozostałości starego systemu i reorganizacji geodezji w Polsce. Rozmiary inwestycji i inne pilne prace wywołane napływem środków unijnych spowodowały zwiększenie liczby firm geodezyjnych, który można porównać do okresu transformacji w latach 1989-90. Geodeta uprawniony, stając się po 1989 roku dysponentem kapitałów państwa, zaprzął do pracy masę niewykształconego lub półwykształconego personelu, a stosunkowo wysokie zarobki spowodowały odpływ sił fachowych z administracji do wolnego zawodu.

Geodeci uprawnieni, dostosowując się do form obecnie obowiązujących i pod naciskiem obciążeń podatkowych, zawiązali liczne spółki, wciągając do nich dodatkowo część fachowców pracujących

w administracji. Ponadto wykonania prac geodezyjnych podejmują się również fachowi urzędnicy samorządowi, posiadający uprawnienia geodezyjne, uzyskując na to zezwolenie swych władz.

Analiza sytuacji wykazuje, że w pierwszym okresie pod wpływem kampanii przeciwników zmian i nieufności środowiska do nowego kierownictwa, nie udało się przeprowadzić prawidłowego rozwiązania problemów zawodu w myśl ustaleń Departamentu Zintegrowanego Przyspieszenia z grudnia 2008 roku.

Toteż obecnie istnieje tym większa konieczność szybkich zmian zmierzających do dopasowania struktury zawodu geodety do nowego modelu państwowego. Całkowite wyjaśnienie braków strukturalnych oraz nakreślenie drogi rozwojowej zawodu geodety ułatwi zrozumienie ewolucji, koniecznej w całości kształcie zachodzących przemian.

Na odcinku tzw. inicjatywy prywatnej, jakim jest firma geodety uprawnionego, trzeba stwierdzić, że:

a) jest ona komórką o charakterze przystosowanym do gospodarki kapitalistycznej,

b) istnieją poważne trudności z powiązaniem takich firm z gospodarką planową,

c) geodeta uprawniony dyskontuje nie tylko swoją pracę, ale i nadane mu przez państwo uprawnienia,

d) istnieje stałe zjawisko posługiwania się niewykształconym personelem, co od dawna i w sposób trwały dezorganizuje strukturę zawodu,

e) wyposażenie tych firm pozostawia wiele do życzenia.

Nic więc dziwnego, że stan taki powoduje konieczność zmian struktury zawodu geodety.

Wychodząc z form ustrojowych modelu gospodarczego i społecznego IV Rzeczypospolitej, należy pozostawić w ramach Departamentu Zintegrowanego Przyspieszenia: planowanie i koordynowanie rejestrów geoprzestrzennych w skali państwowej, nadzór i kontrolę

techniczną, legislację spraw dotyczących geodezji, część prac pomiarowych wynikających z administrowania krajem i zadań wyższej konieczności, zadań naukowych, zadań objętych tajemnicą państwową itp. Inne resorty mogą posiadać dla swych stałych zadań personel mierniczy zatrudniony w ramach resortowego zakresu działania.

Pozostałe prace, prowadzone obecnie przez administrację lub geodetów uprawnionych, powinny być wykonywane przez państwowe i samorządowe spółki utworzone w miejsce gospodarstw pomocniczych i zakładów budżetowych. Podmioty te prowadziłyby prace pomiarowe na zlecenie resortów, samorządów i innych instytucji. Winny być też ściśle podporządkowane Departamentowi Zintegrowanego Przyspieszenia, poprzez Wydziały Geodezji Urzędów Wojewódzkich, a nawet działać jako do pewnego stopnia oddziały wykonawcze tych Wydziałów z tą różnicą, że posiadałyby swą własną osobowość prawną, rachunkowość i własne kierownictwo techniczne. Przez stworzenie takich przedsiębiorstw i spółek uzyskałoby się aparat fachowy, powiązany z obecną strukturą organizacyjną administracji geodezyjnej, przy czym czynnik dyspozycyjny pozostałby w rękach państwa. Rozwiązanie takie umożliwia podniesienie na wyższy poziom wyposażenia technicznego i organizacji pracy zawodu, usuwa sztywność aparatu administracyjnego, likwidując jednocześnie stare formy ustrojowe, przystosowane do gospodarki kapitalistycznej.

Dla zakończenia ogólnych rozważań przejdźmy do odpowiedzi na pytanie, jak będzie się kształtował zawód geodety uprawnionego? Jego znaczenie uzależnione będzie głównie od woli administracji rządowej i samorządowej. Niewątpliwie jest, że w pewnym okresie winna ona wchłonąć znaczną część geodetów uprawnionych, zgodnie z założeniami manifestu „Drogo, bo Tanio”.

Tekst ku przestrodze reformujących geodezję.
Imię i nazwisko autora znane redakcji